

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 sierpnia 2019 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu IV Wydział Karny–Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: sędzia Hanna Bartkowiak

Protokolant: prot. sąd. Marta Wujek

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Poznaniu Iluminaty Kaczmarek

po rozpoznaniu w dniu 20 sierpnia 2019 r.

sprawy **M. S. (1) (S.)**

oskarżonego z art. 178a § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Trzciance

z dnia 5 marca 2019 r., sygn. akt II K 554/18

1. Utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok.
2. Zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze w kwocie 20 zł i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 80 zł.

Hanna Bartkowiak

UZASADNIENIE

M. S. (1) został oskarżony o to, że w dniu 19 lipca 2018 r. na drodze publicznej w miejscowości C. na ul. (...) woj. (...), kierował pojazdem osobowym marki V. (...) o nr rej. (...), będąc w stanie nietrzeźwości przy zawartości 0,65 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, tj. przestępstwo z art. 178a § 1 kk.

Sąd Rejonowy w Trzciance, wyrokiem z dnia 5 marca 2019 r. wydanym w sprawie o sygn. akt II K 554/18 uznał **oskarżonego M. S. (1)** za winnego tego, że w dniu 19 lipca 2018 r. w C., powiat czarnkowsko- (...), woj. (...), kierował na drodze publicznej – ul. (...) i ul. (...), samochodem osobowym marki V. (...) o nr rej. (...), znajdując się w stanie nietrzeźwości, przy zawartości 0,65 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, tj. przestępstwa z art. 178a § 1 kk i za to na podstawie tego przepisu wymierzył mu karę 80 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 10 zł.

Na podstawie art. 42 § 2 kk Sąd orzekł wobec oskarżonego M. S. (1) zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych, do prowadzenia których upoważnia prawo jazdy kategorii B, na okres 3 lat.

W oparciu o art. 43a § 2 kk Sąd orzekł od podsądnego na rzecz Funduszu Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej świadczenie pieniężne w kwocie 5 000 zł.

Stosując art. 63 § 4 kk na poczet orzeczonego zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych Sąd zaliczył okres zatrzymania prawa jazdy od dnia 19 lipca 2018 r.

Ponadto Sąd obciążył oskarżonego kosztami sądowymi i wymierzył mu opłatę (k. 57-57v).

Apelację od powyższego wyroku złożył obrońca oskarżonego zaskarżając wyrok w całości. Skarżący podniósł zarzuty obrazy przepisów postępowania, tj. art. 7 kpk, art. 4 kpk, art. 410 kpk, art. 5 § 2 kpk oraz błędu w ustaleniach faktycznych polegającego na przyjęciu, że oskarżony kierował pojazdem po ulicy (...) i ulicy (...) oraz miał zamiar kierować samochodem po mieście C.. Ponadto apelujący z ostrożności procesowej wskazał na zarzut rażącej niewspółmierności wymierzonej oskarżonemu kary i środków karnych.

Podnosząc w ten sposób apelujący wniósł o uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu, zaś z ostrożności procesowej o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez warunkowe umorzenie postępowania na okres 3 lat tytułem próby i nałożenie na oskarżonego obowiązku powstrzymania się od nadużywania alkoholu, a także orzeczenie zakazu prowadzenia pojazdów w postaci samochodów osobowych na okres 1 roku oraz świadczenia pieniężnego na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej w wysokości określonej według uznania sądu, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania (69-71).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego okazała się bezzasadna i nie zasługiwała na uwzględnienie.

Przed odniesieniem się do konkretnych zarzutów apelacyjnych Sąd Okręgowy będąc do tego ustawowo zobligowany, zbadał czy w sprawie nie wystąpiły uchybienia, o których mowa w art. 439 kpk i art. 440 kpk, powodujące konieczność ingerencji w zaskarżony wyrok niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów, po czym stwierdził, że w sprawie nie ujawniły się żadne bezwzględne przyczyny odwoławcze ani nie wystąpiła rażąca niesprawiedliwość wyroku.

W zakresie zaś granic wniesionej apelacji Sąd II instancji ocenił wpieryw zasadność zarzutu naruszenia reguł procesowych rzutujących na prawidłowość zebranego materiału dowodowego, za chybiony uznając zarzut naruszenia art. 7 kpk. Sąd Okręgowy nie został przekonany przez skarżącego, iż wiarygodność zeznań świadków R. S. (1) oraz B. N. (1) jest wątpliwa i nie powinny one stanowić podstawy czynionych ustaleń faktycznych. Prawdą jest, że można mieć zastrzeżenia do Sądu Rejonowego w zakresie szczegółowości i wnikliwości przeprowadzonej oceny dowodów z zeznań funkcjonariuszy Policji R. S. (1) oraz B. N. (1). Sąd I instancji nie wskazał i nie omówił bowiem występujących różnic w zeznaniach tych świadków, na które zwrócił z kolei uwagę obrońca oskarżonego w apelacji. W konsekwencji zabrakło również rozważenia przez Sąd niższej instancji wpływu wspomnianych rozbieżności na wiarygodność zeznań policjantów. Sąd Okręgowy w toku kontroli instancyjnej zaskarżonego orzeczenia przeanalizował te różnice w opisie czynu przedstawionym przez policjantów i zbadał ich wpływ na ogólną ocenę wartości dowodowej tych dowodów osobowych. Po dokonaniu tych czynności Sąd odwoławczy nie dostrzegł powodów by zgodzić się z apelującym, że należało odmówić przymiotu wiarygodności zeznaniom R. S. (1) i B. N. (1) co do okoliczności kierowania pojazdem mechanicznym przez oskarżonego. Można wręcz stwierdzić, że pewne odmienności opisu niektórych szczegółów zdarzenia przedstawionego przez świadków świadczyły o szczerości ich wypowiedzi i przekazywaniu indywidualnych spostrzeżeń. Ostatecznie zatem, końcowa ocena tych dowodów osobowych wykonana przez Sąd I instancji okazała się słuszna.

Odnosząc się do zakwestionowanych przez skarżącego wskazań funkcjonariuszy Policji co do manewru jaki wykonał oskarżony po wjechaniu na ulicę (...) i dostrzeżeniu radiowozu policyjnego to miał rację skarżący dostrzegając, że R. S. (1) mówił o cofaniu, z kolei B. N. (1) o zawracaniu. Trudno uznać takie wskazania za wzajemnie zgodne – jak to skwitował całość zeznań policjantów Sąd Rejonowy. Natomiast głębsza analiza zeznań tych dwóch funkcjonariuszy Policji pozwoliła zrozumieć genezę występującej różnicy. Wpieryw wskazać trzeba, że odmienności te dotyczyły przede wszystkim relacji świadków przedstawionej w toku postępowania przygotowawczego. Obrońca milczeniem zbył zaś to, że świadek B. N. (1) przesłuchiwany przed Sądem Rejonowym podał, iż samochód podsądnego na widok Policji wycofał na parking. Funkcjonariusz tłumaczył różnicę w przedstawionych opisach zdarzenia niepamięcią wynikającą z przeprowadzania kilkunastu podobnych interwencji w ciągu każdego miesiąca. Znamiennym jest jednak to, że B. N. (1) (do czego wprost się przyznał) nie rozróżniał manewru zawracania od cofania. Nie można więc wykluczyć, że

świadek pomimo, iż widział w dniu 19 lipca 2018 r. oskarżonego jak cofał na parking przy sklepie (...), przesłuchiwany w postępowaniu przygotowawczym mówił o zawracaniu, skoro świadek nie rozróżnia tych dwóch, odmiennych od siebie manewrów. Potwierdzeniem postawionej tezy jest fakt, że świadek zamiennie używał określeń „zawracanie” oraz „cofanie”.

Obrońca sugerował również, iż zaistniały sprzeczności w określeniu przez policjantów miejsca, do którego miał dojechać na ulicy (...) oskarżony M. S. (1). Istotnie zeznający w postępowaniu przygotowawczym świadek B. N. (1) podał, iż „pojazd ten wyjechał na ulicę (...) z ulicy pod sklepem (...)”. Świadek dodał, że „kierujący tym pojazdem będąc już na ul. (...) zawrócił i wjechał z powrotem na ulicę przy sklepie”. Powyższe spostrzeżenia nie zawierają informacji co do punktu, do którego M. S. wyjechał na ulicy (...). Oceniając wartość tego fragmentu relacji B. N. należy po raz kolejny mieć na uwadze fakt, że świadek ten nie rozróżniał manewru cofania i zawracania wobec tego jego niewiedza mogła doprowadzić do mylącego opisu lokalizacji pojazdu oskarżonego w chwili podjęcia manewru cofania. Warto natomiast w tym miejscu zwrócić uwagę, że Sąd Rejonowy czyniąc ustalenia faktyczne w zakresie odległości jaką przebył M. S. po ulicy (...) kierując samochodem marki V. (...), oparł się na korzystniejszych, a konsekwentnych zeznaniach drugiego policjanta - R. S. (1), przyjmując, że oskarżony wyjechał jedynie do połowy ulicy (...).

Sąd odwoławczy za chybione uznał sugestie skarżącego jakoby w relacji funkcjonariuszy Policji zachodziły różnice w podaniu podstawy podjęcia interwencji wobec M. S. (1). Faktem jest, że świadek R. S. wskazał na anonimowe, otrzymane od rowerzysty w trakcie służby zgłoszenie o możliwości kierowania pojazdem V. w stanie nietrzeźwości. Z kolei świadek B. N. mówił o dostrzeżonym samochodzie jadącym bez włączonych świateł mijania. Jednakże zdaniem Sądu II instancji, powyższe informacje na temat podjęcia interwencji wobec oskarżonego, wbrew opinii apelującego, wzajemnie się nie wykluczały. To, że inny uczestnik ruchu sygnalizował patrolowi Policji, że ma podejrzenia o kierowaniu autem przez nietrzeźwą osobę nie jest sprzeczne ze stwierdzeniem drugiego policjanta, iż pojazd poruszał się w porze nocnej, bez włączonych świateł mijania.

Reasumując powyższe rozważania Sąd Okręgowy uznał, iż apelujący nie zdołał wykazać takich błędów w ocenie materiału dowodowego przeprowadzonej przez Sąd Rejonowy, które mogłyby mieć wpływ na treść zapadłego wyroku. Pomimo nieomówienia przez Sąd I instancji pewnych, niewielkich różnic w zeznaniach policjantów, ocena tych dowodów osobowych, jak i pozostałego materiału dowodowego okazała się trafna, uwzględniała też w odpowiednim stopniu zasady prawidłowego rozumowania, wskazania wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Warto w tym miejscu wyraźnie wskazać, że zaprzeczenie oskarżonego o kierowaniu przez niego pojazdem w stanie nietrzeźwości nie znajdowało potwierdzenia w żadnym innym materiale dowodowym i było całkowicie sprzeczne z relacją funkcjonariuszy Policji obecnych na miejscu zdarzenia. Podkreślić również należy, co zignorował obrońca, że zeznania świadków R. S. (1) oraz B. N. (1) były konsekwentne i spójne odnośnie faktu dostrzeżenia kierowanego przez podsądnego pojazdu poruszającego się po drodze publicznej (ul. (...) oraz niewielkiego fragmentu ul. (...) w C.), przebiegu podjętej w stosunku do M. S. interwencji (w tym jego aroganckiego zachowania wobec funkcjonariuszy Policji), wyczuwalnej woni alkoholu z ust oskarżonego w trakcie rozmowy z nim oraz zaprzeczenia by podsądny w obecności policjantów spożywał jeszcze alkohol. Funkcjonariusze byli więc nader zgodni przedstawiając kluczowe elementy zdarzenia z dnia 19 lipca 2018 r., mające bezpośredni wpływ na wyczerpanie wszystkich ustawowych znamion zarzuconego M. S. przestępstwa z art. 178a § 1 kk. Apelujący nie przywiązał również odpowiedniej wagi do faktu, istotnej sprzeczności odosobnionych wyjaśnień oskarżonego z zeznaniami policjantów. Wedle relacji podsądnego M. S., słusznie zanegowanej przez Sąd I instancji, patrol Policji poruszający się oznakowanym radiowozem podjął co do niego interwencję zupełnie bez powodu kiedy on jedynie siedział w samochodzie na placu parkingowym i spożywał piwo. Gdyby przyjąć za polegające na prawdzie wyjaśnienia M. S. należałoby jednocześnie uznać, że policjanci, niemający żadnego prywatnego interesu, kłamali i przedstawiali całkowicie fałszywy przebieg zdarzenia. Takie wnioskowanie było niedopuszczalne chociażby z uwagi na zasady doświadczenia życiowego, zgodnie z którymi funkcjonariusze Policji nie podejmują w stosunku do obywateli interwencji bez powodu, a poza tym, w tej konkretnej sytuacji, brak było najmniejszych podstaw dowodowych aby powątpiewać w prawdziwość zeznań stróżów prawa.

Kontrola instancyjna zaskarżonego orzeczenia nie potwierdziła również zasadności zarzutu naruszenia przepisu art. 410 kpk. Bowiem, wbrew twierdzeniom obrońcy, podstawę wyroku stanowił całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej. Warto w tym miejscu wyraźnie wskazać, że przepisu art. 410 kpk nie można rozumieć w ten sposób, że każdy z przeprowadzonych dowodów ma stanowić podstawę ustaleń faktycznych. Nie można zarzucać, że niektóre dowody nie stanowiły podstawy ustaleń faktycznych, jeżeli sąd je rozważył i odrzucił na płaszczyźnie art. 7 kpk jako niewiarygodne (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 lipca 2018 r., IV KK 242/18, Legalis nr 1809309).

Sąd Okręgowy nie uwzględnił również sugestii obrońcy o rzekomym naruszeniu przez Sąd Rejonowy przepisu art. 4 kpk. Wnikliwa analiza akt sprawy oraz lektura uzasadnienia wyroku prowadzi bowiem do wniosku, że Sąd I instancji zbadał i uwzględnił okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i niekorzyść oskarżonego. Warto w tym miejscu wyjaśnić, iż przepis art. 4 kpk statuuje ogólną regułę postępowania nakazującą sądowi orzekającemu dochować wymogu obiektywizmu i dla skutecznego podniesienia zarzutu jego obraży nie wystarczy ogólne stwierdzenie o braku obiektywizmu sądu, oparte na subiektywnym odczuciu strony postępowania karnego, w szczególności wynikającym z odmiennej niż sądu oceny materiału dowodowego. O braku obiektywizmu sądu można natomiast mówić wówczas, gdy poprzez naruszenie określonych norm nakazujących lub zakazujących działa on na niekorzyść określonej strony postępowania lub w sposób wyraźny faworyzuje jedną ze stron (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 2018 r., II KK 484/18, Legalis nr 1860665).

Sąd odwoławczy uznał za chybiony także zarzut naruszenia art. 5 § 2 kk polegający, zdaniem apelującego, na rozstrzygnięciu niedających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego. Warto w tym miejscu wskazać, iż zasada *in dubio pro reo* wyrażona w tym właśnie przepisie ma zastosowanie tylko wtedy, gdy pomimo przeprowadzenia wszystkich dostępnych dowodów, w dalszym ciągu pozostają w sprawie niewyjaśnione okoliczności. Wszelkie przy tym wątpliwości w zakresie ustaleń faktycznych powinny być wyjaśnione i usunięte przez wszechstronną i gruntowną analizę całego dostępnego materiału dowodowego i dopiero wtedy, gdy po wykorzystaniu wszelkich istniejących możliwości wątpliwości nie zostaną usunięte, należy je wytłumaczyć w sposób korzystny dla oskarżonego (vide: wyrok Sądu Najwyższego z 25 czerwca 1991r., WR 107/91, OSNKW 1992/1-2/14). W nauce prawa podkreśla się, że reguła *in dubio pro reo* może być stosowana dopiero wtedy, gdy organ procesowy podejmie wszelkie dostępne kroki zmierzające do dokonania jednoznacznych ustaleń faktycznych. Dopiero stwierdzenie braku takiej możliwości uprawnia do rozstrzygnięcia wątpliwości na korzyść podsądnego. Zaznaczenia wymaga fakt, iż dla oceny, czy nie został naruszony nakaz wynikający z art. 5 § 2 kpk nie są miarodajne wątpliwości podnoszone w środku zaskarżenia, lecz jedynie to, czy sąd orzekający w danej sprawie rzeczywiście powziął wątpliwość co do treści ustaleń faktycznych i rozstrzygnął je na korzyść oskarżonego, względnie to, czy w realiach rozpoznawanej sprawy wątpliwość taką powinien był powziąć (por. P. Hofmański <red.> Kodeks postępowania karnego – komentarz. Warszawa 1999, t. I, s. 37 i n.). Nie ulega też wątpliwości, że przestępny zamiar sprawcy ustalić można nie tylko w oparciu o jego wyjaśnienia, w których przyznaje się on do niego, ale również dowodzeniem pośrednim ze wszystkich okoliczności, na podstawie których można byłoby wyprowadzić wnioski co do woli czy stanu świadomości sprawcy. Byłoby bowiem wynaturzeniem sprawiedliwości, gdyby jej wymiar miał zależeć od tego, do czego sprawca zechce się przyznać (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 5 września 1996 r., II Aka 193/96, OSPriP 1997/3/18).

W przedmiotowej sprawie, wobec prawidłowo ustalonego stanu faktycznego, klarowności i rzetelności wywodów Sądu I instancji, nie ujawniły się przesłanki zastosowania zasady *in dubio pro reo*. Sąd Rejonowy dysponował wystarczającą ilością źródeł dowodowych, nie miał zatem powodów by przyjmować, że zachodziła wielość równie prawdopodobnych stanów faktycznych, czego konsekwencją byłaby konieczność rozstrzygania nieusuwalnych wątpliwości na korzyść M. S. (1). Podkreślić jeszcze należy, że pewne różnice w zeznaniach kluczowych świadków oskarżenia, dotyczące pewnych okoliczności zdarzenia, nie oznaczało konieczności zastosowania zasady *in dubio pro reo* i rozstrzygnięcia wątpliwości na korzyść podsądnego poprzez uznanie za prawdziwą wersję M. S. (1). Bowiem istnienie odmienności w zeznaniach świadków nie jest jednoznaczne z występowaniem niedających się usunąć wątpliwości dotyczących stanu faktycznego. Ponadto, z racji powyższych rozważań na temat oceny dowodów osobowych, nie sposób było za obrońcą rozpatrywać aż trzy różne wersje inkryminowanego zdarzenia.

W ocenie Sądu II instancji chybione były także podniesione przez skarżącego zarzuty błędów w ustaleniach faktycznych. Apelujący oparł się bowiem w tej mierze na subiektywnej ocenie dowodów, która nie mogła zostać uznana przez Sąd odwoławczy za prawidłową z uwagi na okoliczności wymienione w poprzedniej części tego uzasadnienia. Konieczne w tym miejscu jest przypomnienie, że zarzut błędów w ustaleniach faktycznych może zostać uznany za słuszny jedynie wtedy, gdy trafność ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd meriti na podstawie okoliczności ujawnionych w trakcie rozprawy głównej nie odpowiada zasadom prawidłowego rozumowania. Błąd w ustaleniach faktycznych może wynikać z niepełności postępowania dowodowego – błąd braku lub nieprawidłowości w zakresie oceny dowodów - błąd dowolności. Podniesiony w środku odwoławczym zarzut błędów w ustaleniach faktycznych może być trafny jedynie w sytuacji, gdy apelującemu uda się wykazać, że sąd orzekający w I instancji dopuścił się uchybienia przy ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego, poprzez nieuwzględnienie przy jej dokonywaniu zasad logiki, wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego, jak również całokształtu ujawnionych w sprawie okoliczności (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 14 lutego 2018 r., II AKa 2/18, Legalis nr 1733041). Zdaniem Sądu Okręgowego w przedmiotowej sprawie apelujący nie wykazał żadnych tego typu naruszeń ze strony Sądu I instancji.

W pierwszej kolejności obrońca negował ustalenie Sądu Rejonowego, że oskarżony kierował pojazdem po ulicy (...) i ulicy (...). Podnosząc w ten sposób apelujący opierał się jedynie na tej części wyjaśnień M. S. (1), której Sąd I instancji słusznie odmówił przymiotu wiarygodności. Natomiast z wiarygodnych zeznań funkcjonariuszy Policji, będących jednocześnie naoczными świadkami zdarzeń z dnia 19 lipca 2018 r., wynikało wprost, że obserwowali oni jazdę oskarżonego samochodem marki V. (...) po ulicy (...) oraz niewielkim fragmencie ulicy (...), a gdy podeszli do podsądnego w celu przeprowadzenia interwencji poczuli od niego woń alkoholu, którego znaczną obecność w organizmie M. S. (stan nietrzeźwości) potwierdziły wyniki przeprowadzonych badań stanu trzeźwości analizatorami wydechu.

Niesłuszne okazały się także wskazania skarżącego o błędnym ustaleniu Sądu Rejonowego, zgodnie z którym oskarżony miał zamiar kierować pojazdem po mieście C.. Podobnie jak w przypadku poprzedniego, zarzut ten został oparty jedynie o niewiarygodne wyjaśnienia M. S. (1) twierzącego, że wcale nie jeździł samochodem, a jedynie siedział w nim i spożywał alkohol. Tymczasem funkcjonariusze Policji R. S. (1) i B. N. (1) spójnie podali, że oskarżony wyjechał samochodem z parkingu pod sklepem (...), wjechał na ulicę (...), a następnie rozpoczął manewr skrętu w ulicę (...) (w kierunku centrum miejscowości C.), który przerwał z uwagi na dostrzeżenie radiowozu i wycofał pojazd ponownie parkując na parkingu przy sklepie. Okoliczności te nie pozostają żadnych wątpliwości, że M. S. (1) zamierzał jechać samochodem po mieście C., w czym niejako przeszkadzili mu policjanci. Nadmienić w tym miejscu należy, że jazda w stanie nietrzeźwym z parkingu ulicą (...) stanowiła już poruszanie się po miejscowości C., ponieważ ulica ta leży w granicach administracyjnych miasta. Zatem wyczerpane już zostało znamię „kierowania w ruchu lądowym”, stanowiącym o występku z art. 178a § 1 kk.

Przechodząc do oceny prawidłowości rozstrzygnięcia o karze oraz środkach karnych wymierzonych oskarżonemu M. S. (1) oraz zbadania ich pod kątem współmierności, co także podniesiono w apelacji, Sąd II instancji był przekonany o prawidłowości zapadłego orzeczenia. Sąd Rejonowy odpowiednio bowiem zastosował dyrektywy wymiaru kary ujęte w przepisie art. 53 kk i trafnie je uzasadnił, a ponadto uwzględnił całokształt okoliczności, zarówno łagodzących, jak i obciążających, mających wpływ na wymiar kary.

Celem przybliżenia kwestii współmierności kary warto wskazać, że w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego, zarzut niewspółmierności kary, jako zarzut z kategorii ocen, można podnosić wówczas, „gdy kara jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, innymi słowy – gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 kwietnia 1985 r., sygn. akt V KRN 178/85, OSNKW 1985/7-8/60). Nie chodzi przy tym o każdą ewentualną różnicę ocen co do jej wymiaru, ale różnice tak zasadniczej natury, że karą dotychczas wymierzoną nazwać można by niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować (vide: wyrok Sądu Najwyższego z 2 lutego 1995 r., II KRN 198/94, OSNKW 1995/5-6/33).

Przykładając powyższe do okoliczności kontrolowanego przypadku Sąd odwoławczy uznał, iż podniesiony przez obrońcę oskarżonego zarzut rażącej niewspółmierności orzeczonej kary jest niezasadny. Po przeanalizowaniu okoliczności kontrolowanej sprawy i uwzględnieniu danych osobopoznawczych o oskarżonym, Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że orzeczona wobec niego kara grzywny była ze wszech miar celowa, oczekiwana i sprawiedliwa. Trzeba było bowiem zaakceptować przedstawione precyzyjnie przez Sąd Rejonowy przesłanki jakimi kierował się przy wyborze rodzaju i wymiaru kary, kary która jest adekwatna do czynu jakiego dopuścił się M. S. (1). Warto w tym miejscu powtórzyć, że Sąd Rejonowy szczegółowo wymienił i opisał wszystkie okoliczności zarówno obciążające jak i łagodzące, a nadto wziął je wszystkie pod uwagę określając wymiar kary zasadniczej wobec oskarżonego. Wymierzona oskarżonemu kara 80 stawek dziennych grzywny po 10 zł każda stawka mieści się w dolnych granicach ustawowego zagrożenia przewidzianego przez ustawodawcę za przestępstwo z art. 178a § 1 kk, który to przepis przewiduje: karę grzywny, karę ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2 i mając na uwadze wszystkie istotne okoliczności przedmiotowej sprawy nie mogła być w żadnym razie uznana za nadmiernie surową. Przeciwnie wręcz, biorąc pod uwagę znaczną szkodliwość społeczną tego typu zachowania, umyślność działania oraz stopień zagrożenia jaki niesie za sobą dla pozostałych uczestników ruchu drogowego prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości, trzeba stwierdzić, że orzeczona wobec oskarżonego kara grzywny jest stosunkowo łagodna. Zwłaszcza, że wysokość jednej stawki dziennej określona przez Sąd I instancji na 10 złotych to ustawowe minimum, wynikające z przepisu art. 33 § 3 kk.

Na obniżenie wymiaru kary nie wpłynęły też wskazania obrońcy, że odcinek drogi jaki pokonał oskarżony był długości zaledwie kilkunastu metrów, a czyn miał miejsce w godzinach nocnych. Okoliczności te wcale nie usuwały ryzyka jakie spowodował M. S. dla bezpieczeństwa innych uczestników w ruchu drogowym decydując się na jazdę samochodem w stanie nietrzeźwości. Bowiem nawet w godzinach nocnych, na tym krótkim odcinku drogi (przejazd ul. (...)) i wyjazd na ul. (...)) lecz jednej z głównych dróg C., mógł znajdować się pieszy, rowerzysta czy inny uczestnik ruchu drogowego. Prawdopodobieństwo takie istniało, zwłaszcza, że był to okres wakacyjny, letni i orzeczona kara była całkowicie adekwatna do stopnia natężenia stanu zagrożenia.

Sąd odwoławczy nie zgodził się także z zarzutami apelacyjnymi zmierzającymi do stwierdzenia, że stopień społecznej szkodliwości czynu popełnionego przez M. S. (1) nie był znaczny. Podkreślić należy, iż apelujący zmierzając do wykazania niższego aniżeli przyjęty przez Sąd Rejonowy stopnia społecznej szkodliwości czynu podsądnego podkreślał jedynie te okoliczności, które były korzystne dla jego klienta, jednocześnie pomijając te, które przemawiały za uznaniem stopnia społecznej szkodliwości tego czynu za znaczny. Takie działanie było niezgodne z treścią przepisu art. 115 § 2 kk, który zawiera zamknięty katalog kwantyfikatorów składających się łącznie (a nie wybiórczo) na ocenę stopnia społecznej szkodliwości każdego czynu. Nie można więc było tracić z pola widzenia, że oskarżony dopuścił się przestępstwa godzącego w istotne dobro jakim jest bezpieczeństwo w komunikacji; zdecydował się na prowadzenie pojazdu mechanicznego znajdując się w stanie nietrzeźwości, pomimo że żadna szczególna okoliczność nie zmusiła go do kierowania samochodem. Mając wszystko powyższe na względzie Sąd odwoławczy zgodził się z Sądem Rejonowym, iż stopień społecznej szkodliwości czynu jakiego dopuścił się M. S. (1) był poważny. Warto w tym miejscu podkreślić, że prowadzenie pojazdów mechanicznych w stanie nietrzeźwości w ruchu lądowym jest ciągle częstym i nader niebezpiecznym zjawiskiem. Osoba znajdująca się w stanie nietrzeźwości ma spowolnioną reakcję na niespodziewane sytuacje na drodze, wobec czego ryzyko spowodowania wypadku przez tego typu kierowcę jest znacznie wyższe aniżeli przez kierowcę trzeźwego. Konieczność zapobiegania takim sytuacjom, zminimalizowania ryzyka ze strony nietrzeźwych kierowców dla pozostałych uczestników ruchu drogowego oraz budowania świadomości prawnej społeczeństwa wymaga odpowiednio surowej reakcji ze strony wymiaru sprawiedliwości na przestępstwa z art. 178a § 1 kk.

W następstwie powyższego Sąd II instancji zaaprobował szczegółowe rozważania Sądu Rejonowego o braku przesłanek do zastosowania wobec oskarżonego warunkowego umorzenia postępowania. Sąd I instancji bardzo rzetelnie opisał wszystkie okoliczności, które należy badać w trakcie weryfikowania możliwości zastosowania tej instytucji i przekonująco wyjaśnił z jakich powodów nie zastosował tego rozwiązania w stosunku do M. S. (1). Na szczególną uwagę zasługuje analiza negatywnych zachowań podsądnego wobec interweniujących funkcjonariuszy

Policji, postawa niepodporządkowania się obowiązującym przepisom prawa. Sąd Okręgowy w pełni podzielił i zaakceptował te zapatrywania, również stając na stanowisku, że z uwagi na okoliczności czynu przypisanego podsądnemu oraz jego postawę po popełnieniu przestępstwa niemożliwe było warunkowe umorzenie postępowania w stosunku do niego.

Sąd Okręgowy nie miał żadnych zastrzeżeń do orzeczonego na okres 3 lat środka karnego w postaci zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych, do prowadzenia których upoważnia prawo jazdy kategorii B. Z uwagi na brzmienie przepisu art. 42 § 2 kk Sąd Rejonowy był zobligowany w przypadku przypisania oskarżonemu przestępstwa z art. 178a § 1 kk do orzeczenia środka karnego w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych albo pojazdów określonego rodzaju. Minimalny okres orzeczenia tego środka karnego wynosi 3 lata, tak więc Sąd I instancji i tak orzekł omawiany środek karny w najniższym możliwym wymiarze.

Podobnie Sąd odwoławczy zapatrywał się na orzeczone świadczenie pieniężne na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej w kwocie 5 000 zł. Obligatoryjność takiego rozstrzygnięcia w przypadku przypisania sprawy przestępstwa z art. 178a § 1 kk wynika z przepisu art. 43a § 2 kk. Warto podkreślić, że Sąd Rejonowy również to świadczenie pieniężne orzekł w najniższej ustawowo wysokości.

Biorąc pod uwagę wszystkie powyższe rozważania, Sąd Okręgowy utrzymał zaskarżony wyrok w mocy (pkt 1 wyroku).

W pkt 2 wyroku Sąd Okręgowy orzekł o kosztach postępowania odwoławczego. Na podstawie art. 636 § 1 kpk w zw. z art. 626 § 1 kpk zasądził od oskarżonego M. S. (1) na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów procesu za postępowanie odwoławcze w kwocie 20 zł tytułem zryczałtowanej opłaty za doręczenie wezwań i innych pism. Kwota ta wynika z § 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2003 r. w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym (Dz. U. z 2013 r., poz. 663 ze zm.). Z kolei, na podstawie art. 8 w zw. z art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz. U. z 1983 r., nr 49, poz. 223 ze zm.) wymierzono oskarżonemu opłatę za II instancję w wysokości 80 zł.

Hanna Bartkowiak